Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł
Łódź
piątek
6 października
1950 r.
Rok VI
Nr 275
(1897)
CZYTELNIK

GŁÓWNA KOMENDA WIN
przed Sądem Wojskowym w Warszawie

WARSZAWA. W dniu 5 bm. rozpoczął się przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie proces głównej komendy WIN. W pierwszym dniu procesu ujawniono ścisłą współpracę wysokich funkcjonariuszy ambasady Stanów Zjednoczonych w Polsce oraz byłego wicepremiera Mikołajczyka z reakcyjnym podziemiem. Zeznania oskarżonych przedstawiły również rolę poselstwa belgijskiego w Warszawie i konsulatu tego kraju w Gdyni w organizowaniu dróg przerzutowych za granicę dla organizacji WIN, której głównym zadaniem była działalność szpiegowska.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonych.

39-letni oskarżony **Karol Chmiel** przyznał się do popełnienia czynów, zarzucanych mu aktem oskarżenia i zeznał, że w 1945 roku spotkał się w Krakowie ze znanym mu jeszcze ze służby w AK współoskarżonym **Cieplińskim**, który poinformował go, że „konspiracja trwa nadal". Wówczas Chmiel podjął aktywną pracę w podziemiu i **nawiązał kontakt z przebywającymi w Polsce w misji dyplomatycznej wyższymi oficerami sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych**, z którymi wielokrotnie się spotykał. Omawiając te spotkania, Chmiel powiedział, iż w końcu listopada 1946 roku zawiadomił go członek władz WIN-u Roztworowski, iż „do Krakowa przybędzie przedstawiciel amerykańskiej misji wojskowej specjalnie dla nawiązania kontaktu z nielegalnym podziemiem". W następnym miesiącu przybył na umówione z góry miejsce **płk. Pashley z ambasady USA** w Warszawie.

W lutym następnego roku WIN postanowił wysłać **do Londynu** swą delegację, oznaczoną kryptonimem „Dardanele" dla zacieśnienia kontaktów z reakcyjnymi czynnikami emigracji polskiej. Zwrócono się wówczas do **Pashley'a oraz do innych dyplomatów amerykańskich w Warszawie — pułkowników Jessica i Yorka** — tym razem o **pomoc w nielegalnym „przerzuceniu" delegacji za granicę**. Płk. York, z którym oskarżony Chmiel rozmawiał **w lokalu ambasady Stanów Zjednoczonych w Warszawie** dał mu na swym bilecie wizytowym pisemne polecenie **do konsula swego kraju w Gdańsku, aby ten ułatwił WIN-owskiej delegacji ucieczkę z Polski na którymś ze statków amerykańskich.** Ostatecznie jednak WIN-owcy **wyjechali przy pomocy konsula Belgii w Gdyni Giaccominiego** — jak zeznaje oskarżony — **za wiedzą posła tego kraju w Warszawie i na belgijskim statku.** Chmiel, który również chciał uciec z Polski, zwracał się w tej sprawie bezpośrednio **do posła Belgii w Warszawie Eemana**, przy czym w rozmowach tych uczestniczyła jako tłumaczka współoskarżona Czarnecka. Eeman powiedział wówczas oskarżonemu, że zawiadomi go „drogą organizacyjną, kiedy nadarzy się sposobność wyjazdu z Polski".

Omawiając w dalszym ciągu swe **kontakty z dyplomatami amerykańskimi** — Chmiel opowiada, że spotkał się m. in. z **Pashley'em** na szosie Kraków — Katowice. Amerykański pułkownik zabrał go wówczas wraz z Cieplińskim do swego samochodu i zawiózł na cmentarz w pewnej wsi, gdzie odbył rozmowę z Cieplińskim, podczas kiedy sam Chmiel pozostał przy bramie cmentarnej na czatach. Z **pułkownikiem Jessicem** oskarżeni Ciepliński i Chmiel spotkali się w tym czasie dwukrotnie w Krakowie. W rozmowach ustalono konieczność — jak zeznał oskarżony — **„dalszego utrzymywania kontaktu organizacyjnego między WIN a amerykańską misją wojskową w Polsce**, a także omawiano sytuację międzynarodową".

Obaj oskarżeni kontynuowali te kontakty z płk. Jessicem. **Z płk. Yorkiem** oskarżony spotkał się w Warszawie dwukrotnie. Na pisemne zlecenie oskarżonego Cieplińskiego osk. Chmiel doręczył Roztworowskiemu **pakiet z materiałami szpiegowskimi**, które następnie Roztworowski przekazał **Pashley'owi.** Sam oskarżony udzielał amerykańskim oficerom poufnych ustnych informacji natury politycznej.

Osk. Chmiel przedstawił następnie wyczerpująco swe kontakty z czołowymi działaczami **Polskiego Stronnictwa Ludowego** — m. in. z sekretarzem okręgu krakowskiego tego stronnictwa niejakim Kabatem oraz z prezesem stronnictwa **Stanisławem Mikołajczykiem.** Kabatowi oskarżony dostarczał stale materiałów szpiegowskich, zaś z Mikołajczykiem odbył konferencję w lokalu PSL w Warszawie. Oskarżony zwrócił się wówczas do prezesa Polskiego Stronnictwa Ludowego z prośbą o ocenę sytuacji w kraju i na widowni międzynarodowej, oświadczając mu, iż „od tego zależne są plany i zamierzenia WIN". Mikołajczyk naświetlił mu te zagadnienia, i — jak zeznał Chmiel — **„zwrócił uwagę na to, aby WIN uzupełniał działalność PSL w tych dziedzinach, w których PSL jako legalnemu stronnictwu nie wypada działać**, a zwłaszcza w zakresie propagandy, którą podziemie może swymi środkami realizować sprawniej aniżeli stronnictwo legalne".

Prok.: Czy oskarżony nie bał się przyjść do ówczesnego wicepremiera jako przedstawiciel nielegalnej organizacji?

Osk. Chmiel: Nie — ponieważ dostałem polecenie od Kabata — a więc członka stronnictwa, którego prezesem był Mikołajczyk.

Prok.: To znaczy — swój do swego po swoje?

Osk. Chmiel: Tak jest.

Osk. wspomniał też o swych rozmowach z działaczem PSL niejakim płk. Kamińskim, który uważał, że „WIN spełnia rolę korzystną dla PSL, uzupełniając działalność tego stronnictwa" i namawiał Chmiela do prowadzenia akcji terrorystycznej wobec władz bezpieczeństwa.

Rozprawa trwa.

Budowlani Łodzi
deklarują zobowiązania
ku czci Rewolucji Październikowej i Kongresu Pokoju

Trzy tysiące robotników i pracowników umysłowych PPB z Łodzi i województwa zebrało się wczoraj w hali Wimy, aby złożyć zobowiązania produkcyjne dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju. Zebraniu przewodniczył przewodniczący **Minor.** Na mównicę wchodzili kolejno murarze, cieśle, betoniarze, zbrojarze oraz transportowcy i deklarowali w imieniu swych oddziałów przedterminowe wykonanie zleconych robót.

M. in. Oddział I PPB postanowił przedterminowo oddać do użytku na Starym Mieście 7 sklepów i 24 izby, oddział sprzętu i transportu wykonać w październiku ponad plan remont 6 maszyn budowlanych i 4 silników, oddział III oddać do użytku szkoły przy ul. Wólczańskiej 171, zamiast 25.11, 11.11 i żłobek przy ul. Warneńczyka zamiast 31.12—1.12.

Zobowiązania indywidualne zgłosił m. in. cieśla **Stefan Rosiak** z III oddziału, uczestniczący w konkursie o najlepszego cieślę w Polsce. Postanowił on wykonywać do końca bm. 180 proc. normy i wyszkolić jednego ucznia na czeladnika. Podobną deklarację złożył zbrojarz **Tadeusz Ignaczak.** Malarka — **Krystyna Pabiń** przyrzekła, że cała młodzieżowa sekcja malarska uczestniczyć będzie we współzawodnictwie pracy i wstąpi w szeregi ZMP. Pracownicy umysłowi PPB zobowiązali się wykonać wykopy pod 200 domków indywidualnych na Stokach.

W rezolucji, którą uchwalono na zakończenie, pracownicy PPB stwierdzają, że zrealizują plan roczny do 6.11 a do końca roku wykonają dodatkowo roboty na 520 milionów zł.

*

Na masówce całej załogi Miejskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego robotnicy wszystkich oddziałów podjęli szereg poważnych zobowiązań. M. in. oddział Nowe Budownictwo zobowiązał się wykończyć kompletnie 30 domków a 20 wykonać w stanie surowym do dn. 7.11 br. Pracownicy umysłowi zadeklarowali przepracowanie 4 niedziel na budowach.

Ogółem robotnicy i pracownicy MPB podjęli się przepracować dodatkowo do dn. 7 listopada 16.800 godzin, co da w sumie ok. 15 milionów zł.

Polska ocena problemu koreańskiego
Z przemówienia amb. Wierbłowskiego w komisji politycznej ONZ

NOWY JORK, 5.10. W toku dyskusji w komisji politycznej nad kwestią koreańską zabrał głos szef delegacji polskiej ambasador Wierbłowski. Amb. Wierbłowski oświadczył m. in.

Wypowiedzi delegatów, którzy dotychczas zabierali głos w dyskusji i poparli rezolucję przedstawioną nam przez delegata Wielkiej Brytanii, były niezwykle charakterystyczne. Przeforsować rezolucję za wszelką cenę, chociażby **na podstawie sfałszowanych faktów** oto cel, który sobie postawili.

Chciałbym przede wszystkim rozważyć dokładnie dwa zagadnienia. Po pierwsze — bezsporne jest, że wielkie mocarstwa zobowiązały się do odbudowania niepodległości narodu koreańskiego w jednym państwie i pod jednym rządem, po drugie — w przeciwieństwie do wniosków USA — Związek Radziecki domagał się od samego początku możliwie jak najszybszego utworzenia niepodległego państwa koreańskiego. **Stanowisko ZSRR zostało przyjęte przez radę ministrów spraw zagranicznych na konferencji moskiewskiej 27 grudnia 1945 roku.** Dyskusja pomijająca te dwa elementy zagadnienia nie może oczywiście nosić charakteru obiektywnego i rzeczowego.

Sprawa Korei jako zagadnienie dotyczące likwidacji skutków wojny **należała do kompetencji rady ministrów spraw zagranicznych** i zgodnie z Kartą ONZ nie mogła i nie powinna była być rozpatrywana przez ONZ. Znalazła się ona na obradach ONZ wyłącznie dlatego, że USA uznały to za najlepszą drogę do realizacji swoich planów politycznych w Korei.

Delegacja polska już na poprzednich sesjach przedstawiła swój stosunek do tzw. komisji koreańskiej, udowadniając, że jest ona ciałem nielegalnym.

Ta sama komisja koreańska przed stawiła nam raport. Dziwnym jest, że przemówienia, które słyszeliśmy, z wyjątkiem wystąpienia min. Wyszyńskiego, nie wdawały się w analizę tego raportu. A szkoda. Jest to bowiem bardzo ciekawy dokument. Nigdy przed tym żaden organ ONZ nie miał przed sobą dokumentu, w **którym fakty tak bardzo zaprzeczałyby wnioskom.**

Z raportu komisji wynika, że w roku 1949 w Korei południowej **aresztowano 118,621 osób**, a w ciągu czterech miesięcy 1950 roku **32.018 osób.** Komisja przyznaje, że wobec aresztowanych stosowano brutalne metody policyjne, **wymuszano zeznania i uciekano się do tortur.**

Jak w praktyce wyglądały te metody stosowane w więzieniach i w obozach koncentracyjnych w Korei południowej, ogłosił światu **reporter amerykańskiego tygodnika „Life"** w numerze z dnia 15 grudnia 1948 roku. Dziennikarz ten, który był obecny przy przesłuchaniu więźniów pisze: **„W obecności kobiet i dzieci z miejscowości Suchon obserwowałem odbywające się na polu przesłuchiwanie i badanie lojalności ich mężów i synów. Czterech młodych chłopców klęczało w błagalnej pozycji, a jeden z nich miał ręce złożone jakby do modlitwy. W pewnej chwili kolbą karabinu zmiażdżono mu ręce. Równocześnie uderzono go w twarz, wybijając mu wszystkie zęby. Klęczącą grupę bito pałkami po głowach i plecach tak, że oprawcy ledwo byli w stanie złapać oddech. Wreszcie jeden z nich, schylając głowę, zmiażdżył swym żelaznym hełmem twarz jednego z więźniów".**

Oto metody reżimu, dla którego komisja znajduje tylko słowa poparcia i uznania, reżimu, który **korespondent „New York Times"** w sprawozdaniu z dnia 6 marca 1950 roku określił w sposób następujący: „Znaczna część Korei południowej znajduje się dziś pod terrorem. **Jest to terror powszechny, który prawdopodobnie nie ma sobie równego na świecie".**

Wiadomo, że reżim Li Syn-Mana został utworzony i był popierany przez USA i jest ich szczególnym pupilem. Brak krytyki okrutnych i despotycznych władców, połączony z wychwalaniem polityki USA okazuje prawdziwe oblicze komisji. Jasnym jest, że była ona narzędziem polityki rządu USA.

Raport komisji koreańskiej w swych wnioskach stwierdza, że działania wojenne rozpoczęły oddziały północne. Na potwierdzenie tej tezy przytacza następujące „dowody": Komisja została oficjalnie poinformowana przez min. spraw

(Dalszy ciąg na str. 2)

Głosowanie po amerykańsku
w sprawie Korei

Odpowiadając na argumenty delegatów, którzy popierali projekt rezolucji bloku amerykańsko-brytyjskiego (tzw. rezolucja 8 państw) min. Wyszyński oświadczył, że uchwalenia tej rezolucji domagają się kraje które biorą udział w agresji amerykańskiej przeciwko narodowi koreańskiemu. Rezolucja 8 państw zmierza do rozszerzenia okupacji amerykańskiej na całą Koreę.

Wysuwana przez Związek Radziecki propozycja wyznaczenia ogólnokoreańskiej **komisji, która by rządziła krajem do chwili wybrania ogólnokoreańskiego zgromadzenia narodowego,** jest całkowicie możliwa do przeprowadzenia i odpowiada celom ONZ. Dalej propozycja radziecka przewiduje, że **wybory w Korei będą przeprowadzone pod kontrolą komisji ONZ z udziałem w tej komisji przedstawicieli graniczących z Koreą państw.**

Przy głosowaniu puszczona została w ruch amerykańska „maszyna do głosowania", projekt rezolucji radzieckiej został odrzucony, a uchwalona została 47 głosami przeciwko 5 przy 7 wstrzymujących się od głosu — rezolucja 8 państw.

Wstrzymały się od głosu delegacje: Indii, Egiptu, Libanu, Arabii Saudyjskiej, Syrii, Jemenu i Jugosławii. Delegacja indonezyjska nie brała udziału w głosowaniu.

„Maszyna do głosowania" działała w dalszym ciągu. Komisja polityczna odrzuciła także rezolucję radziecką, domagającą się położenia kresu barbarzyńskim bombardowaniom spokojnych wsi i miast koreańskich przez lotnictwo amerykańskie. Za rezolucją głosowało 5 delegacji, przeciwko — 51 a 3 wstrzymały się od głosu. Komisja polityczna odrzuciła także rezolucję radziecką, domagającą się rozwiązania tzw. koreańskiej komisji ONZ 45 głosami przeciwko 5.

TPPR województwa łódzkiego
na cześć Wielkiej Rewolucji

Na cześć 33 rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej i II Światowego Kongresu Pokoju, Zarząd Okręgu i Oddziały Powiatowe Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przyjęły następujące zobowiązania na Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni:

OKRĘG:

1. **Uruchomić 1000 wystaw o życiu Związku Radzieckiego.**
2. **Wygłosić 400 referatów.**
3. **Zorganizować 100 osobowy zespół prelegentów na szczeblu wojewódzkim.**
4. **Zorganizować 400 imprez we wsiach i miastach.**
5. **Zorganizować 300 wyjazdów ekip łączności do gromad wiejskich.**
6. **Zorganizować 1500 kursów języka rosyjskiego na terenie województwa.**
7. **Zorganizować 250 zabaw ludowych.**

ODDZIAŁY:

1. **Zorganizować poza przyjętymi już zobowiązaniami w akcji wiejskiej 380 kół wiejskich i 8 kół miejskich TPP-R.**
2. **Wygłosić 1196 odczytów o znaczeniu Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej dla Polski.**
3. **Założyć 300 gablotek w gromadach.**
4. **Wymienić 10.000 legitymacji.**

Ponadto Zarząd Pow. TPP-R w Kutnie zobowiązał się zorganizować do dnia 30. 11. b. r. 100 kół wiejskich. Każdy członek Zarządu Powiatowego w Kutnie wygłosi w tym czasie po 10 referatów.

Dnia 8 października br., o godzinie 10, odbędzie się w sali „Melodram" w gmachu ORZZ w Łodzi, ul. Traugutta nr 18

I Wojewódzka Konferencja Obrońców Pokoju

Wszyscy delegaci i zaproszeni goście są proszeni o punktualne przybycie.

SEKRETARIAT WKOP.

Akt oskarżenia
w procesie głównej komendy WIN

Akt oskarżenia stwierdza na wstępie, że sprawa przeciwko członkom czwartej z kolei komendy głównej WIN jest historią zdrady narodowej obozu reakcji polskiej i przedstawia, jak obóz ten w walce z demokracją łączy się przeciwko narodowi z imperialistami., podporządkowuje się im i staje się ich płatną agenturą.

Członkowie czwartej komendy głównej WIN — szpiedzy na żołdzie amerykańskim, już w czasie okupacji hitlerowskiej zajmowali zdradziecką postawę wobec Polski.

Oskarżeni stanowili trzon kierowniczy AK na terenie woj. rzeszowskiego. Kierownikiem stworzonego w 1941 roku rzeszowskiego inspektoratu AK został oskarżony Łukasz Ciepliński. W myśl wytycznych kierownictwa AK, wywiad i bojówki inspektoratu, podległe osk. Cieplińskiemu, „rozpracowywały" organizacje lewicowe, a w szczególności PPR, mordując najaktywniejszych działaczy i organizowały zbrojne napaści na oddziały partyzanckie stworzone przez PPR. Akt oskarżenia przytacza wiele przykładów zbrodni bojówek inspektoratu rzeszowskiego. M. in. w lipcu 1944 r. w Tyczynie bojówka miejscowej placówki AK zamordowała prof. Bankowskiego, podejrzewając go o przekonania komunistyczne. W lipcu 1943 stacjonujący w lasach bratkowickich, oddział AK ujął i na polecenie osk. Cieplińskiego zamordował dwóch zbiegłych z niewoli hitlerowskiej oficerów armii radzieckiej. Sprawcy mordu zostali przez osk. Cieplińskiego przedstawieni do awansu i wyróżnieni. Dla pełniejszej charakterystyki owego oddziału, akt oskarżenia przytacza fakt, że uchylał się on od walki z hitlerowcami.

ZDRAJCY, MORDERCY I PROWOKATORZY

Po wyzwoleniu woj. rzeszowskiego, zgodnie z otrzymanymi od władz AK wytycznymi, organizacja, podległa Cieplińskiemu, przystąpiła do wytężonej akcji, zmierzającej drogą terroru zbrojnego i dywersji do obalenia demokratycznego ustroju odrodzonego państwa polskiego. Grupy dywersyjne, które w czasie okupacji, w myśl reakcyjnej teorii „stały z bronią u nogi", rozpoczęły teraz ożywioną, zbrodniczą działalność terrorystyczno - rabunkową, mordując działaczy demokratycznych, napadając na posterunki M. O. itp. Szpiedzy i prowokatorzy zbierali wiadomości z dziedziny wojskowej, gospodarczej i politycznej, przekazując je ośrodkom zagranicznym oraz prowadzili oszczerczą kampanię propagandową przeciwko Polsce Ludowej. Z biegiem czasu, w wyniku następujących po sobie aresztowań kierownictwa WIN, oskarżeni Ciepliński, Łazarewicz, Błażej, Kawalec i Kubik obsadzili komendę główną WIN, przy czym prezesem głównym WIN został osk. Ciepliński, zaś osk. Kawalec szefem wywiadu, czyli tzw. wydziału informacji, którego jednym z najktywniejszych członków był osk. Rzepka. Szefem łączności był osk. Batory.

„DYPLOMACI" NA WIDOWNI

Już w 1945 r. komenda główna WIN nawiązała bezpośrednie stosunki z przedstawicielami anglosaskich i innych placówek dyplomatycznych w Polsce, którym przekazywała zebrane przez swą siatkę wywiadu i wtyczki wiadomości stanowiące ścisłą tajemnicę wojskową i państwową. Natomiast te placówki „dyplomatyczne" pośredniczyły w łączności zagranicznej i przekazywaniu funduszów dla WIN. M. in. oskarżeni nawiązali kontakty szpiegowskie z urzędnikami ambasady USA płk. Pashley'em, płk. Yorc'iem, płk. Jessic'iem oraz posłem belgijskim Vandelenem, a następnie Eemanem. Stałą łączność z Amerykanami utrzymywała urzędniczka ambasady osk. Michałowska, zaś z poselstwem belgijskim — osk. Czarnecka — była urzędniczka poselstwa szwedzkiego.

W wywiadowczej działalności WIN specjalnie czynny udział brał płk. Jessic, który udzielał „bezpośrednich instrukcji w dziedzinie wywiadu, oraz pośrednicząc w łączności zagranicznej, nawiązał m. in. kontakt WIN z prezesem reakcyjnego tzw. kongresu polonii amerykańskiej — Rozmarkiem. W czasie jednej z rozmów z osk. Cieplińskim, płk. Jessic oświadczył m. in., że otrzymał z departamentu stanu pismo wyrażające gotowość współpracy z udającą się nielegalnie za granicę delegacją WIN.

MIKOŁAJCZYK

Akt oskarżenia stwierdza również, że WIN w omawianym okresie, w celu rozszerzenia antyludowej działalności, szukał sojuszników we wszelkich ośrodkach reakcji w kraju, jakimi było wówczas mikołajczykowskie PSL i reakcyjna część kleru. Pierwsze kontakty z PSL WIN nawiązał przez osk. Chmiela, który przekazywał członkowi komitetu wykonawczego PSL — Kabatowi raporty wywiadowcze, w zamian za co otrzymywał każdorazowo z kasy PSL 20—30.000 zł na cele organizacyjne. W czerwcu 1945 roku osk. Chmiel, jako przedstawiciel WIN skontaktował się z prezesem PSL — Mikołajczykiem, który oświadczył, iż zgadza się z programem i działalnością WIN oraz prosił, kierownictwo WIN o poparcie i kierowanie WIN-owców do PSL dla wzmocnienia szeregów tego stronnictwa.

KARDYNAŁ HLOND

Odnośnie współpracy WIN z reakcyjną częścią kleru, akt oskarżenia stwierdza m. in., że w myśl szczegółowych instrukcji osk. Cieplińskiego, delegat WIN — Rostworowski skontaktował się w 1946 r. z kardynałem Hlondem i zobowiązał się, że WIN będzie dostarczać kardynałowi materiały wywiadowcze. Osobiste spotkanie osk. Cieplińskiego z kardynałem Hlondem miało miejsce w październiku 1946 r. w rezydencji kardynała. Osk. Ciepliński zapoznał kardynała Hlonda z programem ideologicznym i materiałami wywiadowczymi WIN. Kardynał Hlond oświadczył, że nie ma żadnych zastrzeżeń w sprawie programu ideologicznego i udzielił jednocześnie szeregu rad dla ulepszenia konspiracyjnej działalności WIN. W wyniku tych kontaktów i rozmów, w rozdzielniku raportów wywiadowczych WIN obok ambasady amerykańskiej, figurował również i kardynał Hlond, do którego były wysyłane raporty wywiadu WIN. Akt oskarżenia podkreśla, że jednym z rezultatów współpracy kard. Hlonda z WIN był ogłoszony przez kardynała w 1947 r. list pasterski, który zawierając oszczerczą i kłamliwą krytykę ludwego ustroju Polski, opierał się w wielu punktach na sprawozdaniach wywiadowczych, dostarczanych przez WIN.

Osk. Ciepliński rozszerzył znacznie swe kontakty z reakcyjnym odłamem kleru, wciągając niektórych jego przedstawicieli do bezpośredniej współpracy z WIN. Akt oskarżenia wymienia m. in. ks. Zator-Przytockiego, który pośredniczył w przekazaniu na cele organizacyjne WIN sumy 15.000 dolarów.

RACZKIEWICZ, ANDERS, BOR-KOMOROWSKI

Akt oskarżenia poświęca również wiele miejsca omówieniu wysiłków osk. Cieplińskiego, jako komendanta głównego WIN, i pozostałych oskarżonych, zmierzających do połączenia organizacji reakcyjnych w kraju we wspólnym komitecie politycznym oraz ustalenia współpracy z emigracyjnymi organizacjami sanacyjnymi, pozostającymi bezpośrednio lub pośrednio na żołdzie imperializmu amerykańskiego. Delegacja WIN, opatrzona kryptonimem „Dardanele", która przy pomocy dyplomatów amerykańskich i belgijskich nielegalną drogą wyjechała za granicę, wywożąc sfabrykowane oszczercze materiały, szkalujące Polskę Ludową — skontaktowała się z przedstawicielem II oddziału, gen. Kopańskim, z którym uzgodniono, że w zamian za finansowanie WIN w wysokości 10.000 dolarów miesięcznie — „dwójka" będzie otrzymywała materiały wywiadu WIN. Takie same kopie materiałów wywiadowczych, „Dardanele" przekazywały II korpusowi Andersa. Ponad to delegacja „Dardanele" była przyjmowana przez prowodyrów emigracyjnych, jak Raczkiewicz, Anders, Bor-Komorowski, Maczek, Arciszewski i inni, których zaznajomiła z działalnością WIN w kraju.

Jak wynika z całości aktu oskarżenia, wszyscy oskarżeni pobierali zarówno na własne potrzeby, jak i na cele organizacyjne wielkie sumy w złotych i dolarach.

Z zaplecza wyruszają na front nowi obrońcy wolności Korei

MOSKWA, 5.10. (PAP). Agencja TASS donosi z Phenjan:

Nad Koreą zawisło groźne niebezpieczeństwo. Pod naciskiem liczebnie przeważających wojsk amerykańskich, wspieranych wielką ilością czołgów i samolotów, Armia Ludowa została zmuszona do opuszczenia szeregu wyzwolonych rejonów i do wycofania się na nowe pozycje.

Wieść o poważnym niebezpieczeństwie, zagrażającym Korei poruszyła cały naród. Ci wszyscy, którzy pozostali jeszcze na zapleczu, powstają do walki w obronie ojczyzny i wstępują w szeregi Armii Ludowej, aby ramię przy ramieniu z bohaterami Korei obronić wolność i niepodległość ojczyzny.

W przedsiębiorstwach i instytucjach, w zakładach naukowych, w miastach i po wsiach, odbywają się masowe wiece i zebrania. na których ludzie pracy piętnują agresorów amerykańskich i deklarują swą zdecydowaną wolę obrony ojczyzny. Wiele osób bezpośrednio po wiecu udaje się na front sprawiedliwej wojny wyzwoleńczej. Ludzie pracy wszędzie składają uroczyste przyrzeczenia, iż rozgromią wrogów i obronią wolność i niepodległość ojczyzny.

Polska ocena problemu koreańskiego

(Dokończenie ze str. 1)

zagr. Republiki Koreańskiej, że obszar republiki został zaatakowany przez siły zbrojne władz z północy. Komisja dodaje, że szczegółowe raporty otrzymała od min. spr. wewn. i podaje wreszcie następujący „dowód": Prezydent (chodzi oczywiście o Li Syn-Mana) określił jako wierutne kłamstwo oskarżenie Republiki Południowo-Koreańskiej o spowodowanie inwazji przez rozpoczęcie ataku. Oto źródła informacji. Od kogo one pochodziły? Od tych, którzy na przestrzeni ostatnich trzech lat podżegali do wojny, marzyli o wojnie i przygotowywali wojnę. Komisja sama przyznaje, że od czasu do czasu prezydent i inni wpływowi politycy składali oświadczenia, z których wynikało, że zbliża się moment, w którym trzeba będzie jako ostateczny środek zastosować siłę zbrojną celem „zjednoczenia kraju". **30 grudnia 1949 roku Li Syn-Man stwierdził, że będzie musiał „siłą zjednoczyć kraj".**

Mimo tych wielokrotnych oświadczeń przedstawicieli władz Korei południowej, komisja ONZ stwierdza, że nie wierzy... by członkowie rządu mieli faktycznie zamiar użycia siły...

Czy można przypuścić, że znajdzie się ktoś aż tak naiwny, by dać się przekonać przy pomocy takiej argumentacji?

Wbrew wszystkim faktom, komisja bez żadnego uzasadnienia dochodzi do wniosku, że działania wojenne rozpoczęte zostały przez oddziały północne. Nie często w historii zdarza się, aby tak cynicznie fabrykowano najpoważniejsze oskarżenia. **Kwalifikuje to raport komisji jako jeden z najsmutniejszych dokumentów w historii Narodów Zjednoczonych.** Dlatego też delegat polski przyłącza się do stanowiska delegata radzieckiego na temat konieczności **rozwiązania tej nielegalnej i skompromitowanej komisji.**

Jasne jest, że działania wojenne rozpoczęła Korea południowa. Dopiero w odpowiedzi na prowokacyjny atak wojska Korei północnej przeszły do kontrataku. W ten sposób stanęliśmy w Korei w obliczu wojny domowej.

Stwierdzić należy, że Rada Bezpieczeństwa, której przesłane zostały wszystkie twierdzenia Li Syn-Mana i jego grupy, zebrała się w dniach 25 i 27 czerwca jako ciało **nieprawnie ukonstytuowane.** Brak było w jej składzie reprezentantów dwóch wielkich mocarstw, wobec czego zgodnie z art. 23 i 27 Karty **o jakiejkolwiek prawomocnej uchwale nie może być mowy.** Faktem jest również, że decyzja prezydenta Stanów Zjednoczonych z dnia 27 czerwca o interwencji została powzięta jednostronnie, zanim jeszcze nieprawnie ukonstytuowana Rada Bezpieczeństwa zdołała się zebrać i powziąć swe nielegalne decyzje.

Dlaczego mamy prawo twierdzić, że decyzje te były nielegalne w świetle Karty i ogólnych zasad prawa międzynarodowego? Karta w art. 2 ustępu 7 wyraźnie **zakazuje ingerencji w wewnętrzne sprawy państw.** Zasadę tę wyraźnie sankcjonuje również rozdział 7. Nie ma w tym rozdziale ani jednego słowa, które dopuszczałoby jego zastosowanie w wypadkach wojny domowej.

Wyłączając kompetencje ONZ w sprawach wojny domowej Karta przyjęła faktycznie ogólne zasady prawa międzynarodowego. Z zasad tych, jak wiadomo, wynika ścisły **obowiązek nieinterwencji w każdym wypadku wojny domowej.** Przyjmując za tym, że Korea jest jednym krajem, należało potępić interwencję, która tam miała miejsce. Interwencja ta, jakkolwiek była interwencją jednego mocarstwa, co dla każdego jest jasne, posługiwała się autorytetem i flagą Narodów Zjednoczonych.

Jasnym jest dla wszystkich, że **podstawowym warunkiem każdego rozwiązania,** które mogłoby przyczynić się do zlikwidowania konfliktu, **musi być żądanie zaprzestania działań wojennych i wycofania wojsk obcych z terytorium Korei.**

Brytyjski projekt rezolucji w zupełności zignorował te warunki .W ten sposób, chcąc narzucić swą rezolucję organizacji, autorzy nadal **dążą do sankcjonowania amerykańskiej interwencji w Korei.** Rezolucja brytyjska, poparta przez szereg innych delegacji, zmierza ponadto do **utrzymania reżimu Li Syn-Mana w Korei.** Przyjęcie takiej rezolucji uczyni zgromadzenie ogólne współwinnym wszystkich zbrodni, których dopuścił się Li Syn-Man. **Autorzy rezolucji zmierzają faktycznie do umożliwienia wojskom amerykańskim dalszego okupowania Korei i utrzymania swoich pozycji i obrony przywilejów USA.**

Delegat polski będzie głosować przeciwko przedłożonej przez 8 państw rezolucji. Dając w imieniu delegacji polskiej ocenę problemu koreańskiego i przedstawiając nasz stosunek do wniosku Wielkiej Brytanii, chcę jeszcze raz wyraźnie stwierdzić, że Polska pragnie jak najszczerzej przyczynić się do szybkiego rozwiązania problemu koreańskiego dla dobra najbardziej zainteresowanych, a więc ludu Korei.

WACŁAW RZEZACZ

Ślepa uliczka

Przekład H. Gruszczyńskiej-Dubowej (98)

Ruszcie się, psiakrew, ruszcie się! Przecież wszystko jedno, jaką śmiercią zginiecie, czy zdechniecie z głodu, czy was zastrzelą, nie mówiąc o tym, że ta druga śmierć jest szybsza i bardziej męska. Dobrze ci mówić — kiwają głowami. Czyż my chcemy czego innego? Wszystko jest lepsze od takiej biedy. Ale kto ma zacząć? Oczywiście, oczywiście. Nikt nie zaczyna, a bieda wlecze się dalej. Rozkruszyli nas, chłopcze, rozkruszyli nas jak kromkę kukurydzianego chleba.

Nie pozostaje nic innego do zrobienia, tylko jeździć na rowerze od fabryki do fabryki, od warsztatu do warsztatu, może mnie się powiedzie, co się nie powiodło innym, spróbuję na własną rękę.

ROZDZIAŁ XXX

Józef Balada wracał do domu z pracy. Była piąta i mrok już dobrze zgęstniał. Tylko ponad lasami unosiła się jaśniejąca smuga odchodzącego dnia.

Wracał ścieżką wśród pól, tą, którą dawniej śpieszyli do fabryki spóźniający się. O tej porze, tak późną jesienią, nikt już jednak nią nie chodził, bo była rozmokła. Magazynier unosił ciężko nogi, lepka ziemia kleiła mu się do podeszew. Ostatnie tygodnie jakby dorzuciły mu na barki kilka lat. Dźwigał je z wysiłkiem, garbił się pod nimi. Nawet teczka była dla niego za ciężka, choć miał w niej tylko pusty rondelek i bańkę do kawy. Przekładał ją co chwila spod jednej pachy pod drugą.

Miłosierna była jesień ze swym wczesnym zmrokiem, który jak płaszcz przemytnika okrywał powrót magazyniera. Za mało mu go było, wolałby już zupełną ciemność. Dotąd rozeznawał poszczególne domy, a w nich okna, o ile wychodziły na pola. Nie były oświetlone, ludzie za nimi uważali, że do gęby nie potrzebuje sobie człowiek świecić, a na obecną pracę mają światła na razie aż za wiele. Siedzieli przy oknach — wedle Józefa Balady — i patrzyli w pola, jak magazynier wraca, on jedyny z nich wraca od pracy z fabryki Gromusa. Znał ich myśli, czytał je, nie, nie potrzebował ich czytać, latały koło niego na tej samotnej drodze, smagały go po twarzy skrzydłami nietoperzy, uderzały w niego dziobami wron. Magazynier kuli się przed nimi i garbi, wciąga głowę głębiej w ramiona — gdy sunie tak zgarbiony, może ich zwiedzie i nie dojrzą go.

Cisza okrywała kolonię, ale na drodze przed sobą słyszał magazynier głosy dzieci. Dobiegały ze starego piasecznika, zarośniętego trawą i ostrężynami, i zapełnionego do połowy dziurawymi blaszankami, glinianymi czerepami i zardzewiałym żelastwem. Tak blisko jego domu, a tak brudno! Krzyk zaś gromady dzieciaków, które rzucały kamieniami, strzelały z procy i urządzały wieczorem swoje przedstawienia, często go złościł, gdy chciał w spokoju przeczytać wieczorną gazetę albo posiedzieć w ogródku. Od czasu wszakże, gdy wstrzymano pracę w fabryce, wymijał to miejsce z niepokojem. Jeśli nawet uniknął przejścia szosą, tego zawstydzającego spaceru na oczach wszystkich, nie uniknął wycia tej wilczej sfory dzieci i wyrostków, które było drastyczniejszym odbiciem opinii ich rodziców. Tak więc wieczór w wieczór witała go kocia muzyka, jak gdyby dyrygowana przez niewidzialne skrzaty. Chłopcy, pochowani za krzakami ostrężyn, skuleni nad skrajem jamy, pokrzykiwali za nim, piszczeli, gwizdali, miaukali, szczekali i bębnili w zardzewiałe blaszane konewki. Magazynier zaś, któremu serce ściskało się strasznym a bezsilnym gniewem i wstydem, usiłował udawać przed samym sobą, że to nie odnosi się do niego, i przesuwał się obok z głową pochyloną, ale nie przyśpieszając kroku. Z tyłu za nim ten wariacki koncert jeszcze się wzmagał i trwał tak długo,dopóki nie zamknęły się za nim drzwi domu.

Tego wieczora Józef Balada wracał w nastroju gorszym niż kiedykolwiek. Rano przed wyjściem z domu miał scenę z żoną. Wróciła z zakupów z płaczem. Kilka kobiet, żon robotników z Gromusówki, wyszło ze sklepu, gdy ona weszła, okazując jej całkiem wyraźnie, dlaczego. Kobiety, które ciężar kłopotów uciskał bardziej niż mężczyzn, zaczynały tracić cierpliwość i stawały się z dnia na dzień bardziej rozdrażnione.

Te trzy, które odeszły z kramiku, stały przed nim jeszcze, gdy Baladowa wychodziła. Nie krępowały się i mówiły powoli i bardzo wyraźnie, jak gdyby grały na scenie.

— Niektórym to się dobrze żyje — mówiły jedna przez drugą. — Juści, że nie każda ma takie szczęście, by mieć chłopa podleca, co się sprzeda panu. I ma toto jeszcze odwagę wyleźć między ludzi. Własna córka nie mogła na to patrzyć i wolała pójść z domu.

I trajkotały dalej, gdy Baladowa, której odejście zmieniło się w ucieczkę, nie mogła już nawet słyszeć.

Żona magazyniera przybiegła do domu jak szalona. Trzasnęło to wszystko jak przepalony piec, wylało się na nią jak rozpalone żelazo. Choć każde słowo paliło ją niemal w sercu, podzielała ich zdanie. Miały rację te kobiety, było rzeczywiście tak, jak mówiły. Czuła, że gdyby była na ich miejscu, sadziłaby, postępowała i mówiła — tak samo. Płakała i krzyczała równocześnie. Wyrywała mężowi teczkę z jedzeniem spod pachy, zachowywała się jak furia, jak rozszalała kobieta z dni, gdy rewolucja wstrząsa ludem, ona, kobieta całe życie pokorna, harująca i milcząca. (d. c. n.)

SPORT

Młodzież szkolna radziła

nad umasowieniem sportu w SKS

Z inicjatywy Redakcji „Dziennika Łódzkiego" odbyła się wczoraj konferencja, w której brali udział reprezentanci Szkolnych Klubów Sportowych z Łodzi i woj. łódzkiego, przedstawiciele naszej redakcji oraz profesorowie wychowania fizycznego.

Na zebranie, któremu przewodniczył red. Nowicki, przybyła również zasłużona mistrzyni sportu polskiego, Jadwiga Głażewska, która w serdecznych słowach powitała młodzież, zachęcając ją do dalszej pracy nad kształtowaniem charakterów i popularyzowaniem wychowania fizycznego na terenie swych uczelni.

Ponadto przemawiali: przewodniczący WKKF — Nonas, przedstawiciel ZMP — Kostrzewa, nacz. Winiarski oraz red. Nieciecki.

Dyskusja trwała ponad 5 godzin. Reprezentanci Szkolnych Klubów Sportowych poruszyli wiele ciekawych zagadnień, na temat których wypowiemy się jeszcze w najbliższym czasie.

Na zakończenie zebrania uchwalono rezolucję treści następującej:

— My młodzież szkolna zorganizowana w szeregach ZMP i niezorganizowana, zebrana na konferencji sportowej, zwołanej z inicjatywy „Dziennika Łódzkiego" — z prawdziwą radością stwierdzamy fakt że po okresie ferii letnich w pełni sił wkraczamy w okres Planu 6-letniego.

My sportowcy z Łodzi i terenu woj. łódzkiego pragniemy dobrze pracować nad podniesieniem wyników w nauce i pracować dla upowszechnienia i umasowienia sportu w Polsce Ludowej

Młodzież protestuje przeciwko brutalności w sporcie i potępia wszelkiego rodzaju incydenty na boiskach sportowych.

Chcemy, żeby jak najprędzej nad SKS-ami zaczęły patronować kluby sportowe, z tym zastrzeżeniem, że patronowanie to nie ograniczy się do wyłapywania talentów sportowych, a prowadzona będzie rzetelna praca, polegająca na akcji ideologiczno-wychowawczej.

My, młodzież potępiamy stanowczo alkoholizm, wychodząc z założenia, że wódka jako trucizna, zatruwa nasze młode organizmy.

Dostrzegając nieraz wiele niedociągnięć i braków technicznych w naszym życiu, z tym większą energią postanawiamy pracować by osiągać coraz lepsze rezultaty.

My, młodzież szkolna, stojąc w pierwszych szeregach walki o pokój, potępiamy brutalną agresję imperialistyczną na Korei.

Niech żyje sport, niech żyje Polska Ludowa i jej pierwszy obywatel Prezydent Bolesław Bierut!

W siatkówce i koszykówce

Repr. Łodzi contra MKS

Dziś, tj. 6 bm., w ramach tygodnia imprez sportowych organizowanych z okazji 5-letniej działalności Międzyszkolnego Klubu Sportowego rozegrane zostaną w sali „Ogniska" o godz. 19 spotkania w piłce siatkowej i koszykowej mężczyzn między reprezentacją Łodzi i reprezentacją Międzyszkolnego Klubu Sportowego.

Ze względu na start w obu zespołach najlepszych graczy łódzkich, mecze zapowiadają się interesująco.

(t.)

W telegraficznym skrócie

22 października reprezentacje piłkarskie Polski „A" i „B" rozegrają dwa międzypaństwowe spotkania. Jedno odbędzie się w Warszawie między reprezentacjami pierwszymi. Drugie w Brnie.

29 bm. piłkarzy naszych czekają mecze z Bułgarią. Mecze te rozegrane zostaną w Sofii i w Chorzowie.

Ustalona już została narodowa kadra hokeistów. Wśród wielu zawodników, powołano również trzech zawodników z terenu łódzkiego a mianowicie Sienkiewicza i Chodakowskiego (Włókniarz Łódź) oraz Antuszewicza (Włókniarz Zgierz).

8 października o godz. 10 na boisku Zrywu w Parku Ludowym rozegrany zostanie towarzyski mecz piłkarski pomiędzy Centralną Szkołą Zw. Zaw. a ORZZ. Dochód z imprezy przeznaczono na odbudowę Warszawy.

W dn. 7 bm. o godz. 15 na stadionie ŁKS Włókniarza przy ul. Kilińskiego rozegrany zostanie mecz piłkarski między zarządem Okr. Zw. Zaw. Samorządowców, a dyrektorami Miejskich Przedsiębiorstw Komunalnych. Dochód — na odbudowę Warszawy.

Atleci Łodzi postanowili tegoroczny sezon zapaśniczy rozpocząć międzymiastowym meczem z reprezentacją Warszawy. Spotkanie to odbędzie się w najbliższą niedzielę w sali przy ul. Nawrot 27. Początek o godz. 15. Sądzimy, że obie reprezentacje wystąpią w najsilniejszych składach. Dochód z zawodów przeznaczony zostanie na rzecz Korei.

W sobotę, 7 bm. w sali Stowarzyszenia „Ognisko" odbędzie się towarzyski mecz w koszykówkę w konkurencji męskiej między miejscowym Włókniarzem a ZKS Spójnia (Warszawa).

W niedzielę, 8 bm. o godz. 11 na stadionie Włókniarza przy ul. Kilińskiego odbędą się zawody o mistrzostwo ligi szczypiorniaka między drużynami ŁKS Włókniarz — AZS (Katowice).

W związku z meczem międzymiastowym Warszawa—Łódź, spotkanie o mistrzostwo klasy „A" w zapaśnictwie Unia-Boruta — ŁKS Włókniarz zostało odwołane.

Wydz. WF i Sportu WKKF — Łódź przeprowadza w dniach od 6 do 30 bm. ewidencję absolwentów kursów wychowania fizycznego i sportu, przeszkoleniowych w 1950 r. w ośrodkach wyszkoleniowych, GKKF i Czerwieńsku. Zainteresowani powinni się zgłosić: Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej Łódź, ul. Curie Skłodowskiej nr 28 codziennie od godz. 8 do 15.

W dniu 7 bm. w lokalu „Związkowca" przy ul. Pogonowskiego 82 odbędzie się ogólne zebranie członków klubu „Związkowiec-Zryw" w sprawie omówienia przygotowań do Marszów Jesiennych Początek zebrania o godz. 19.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się w Bydgoszczy zawody kolarskie o drużynowe mistrzostwo Polski w 3 kategoriach dla licensjonowanych na dystansie 100 km, dla kartowiczów — 50 km i turystów — 30 km.

Na Bielanach w Akademii AWF w Warszawie odbywa się obóz siatkarek i siatkarzy przed mistrzostwami Europy, które odbędą się w Sofii w dniach 14—22 października br. Z łodzian bierze udział Frontczak (AZS), z łodzianek: Zakrzewska i Kubiakówna (Unia).

W Warszawie rozgrywane są obecnie mecze piłkarskie o mistrzostwo Wojska Polskiego. Na razie na boisku najlepiej spisują się lotnicy, którzy prowadzą w ogólnej punktacji.

Uczniowie potrafią organizować

Piękna akademia

Wczoraj byliśmy świadkami przemiłej akademii jubileuszowej, jaką zorganizowali własnymi siłami uczniowie z okazji 5-lecia istnienia Międzyszkolnego Klubu Sportowego.

W programie oficjalnym wysłuchaliśmy paru przemówień, w których mówcy (nacz. Michałowski i B. Tuszyński) zapoznali zebranych z historią powstania i rozwojem tej organizacji sportowej.

Następnie prezes MKS, Wojtkowski odczytał listę nagrodzonych odznakami honorowymi klubu. Dekoracji dokonał przewodniczący WKKF, mgr A. Nonas.

Mile zaskoczeni byliśmy programem artystycznym. Musimy otwarcie się przyznać, że nie przypuszczaliśmy, iż młodzież szkolna potrafi zmontować tak atrakcyjną całość, w której pomysłowo ułożone tańce ludowe wybijały się na pierwszy plan.

Sala rozbrzmiewała oklaskami, gdy zakończyło swe występy „Trio rytmiczne MKS". Przekonaliśmy się, że sportowcy zdradzają również nie mały talent do muzyki i tańca.

STERNICY MKS

Zarząd MKS w roku jubileuszowym. — Stoją od lewej: Bednarek, Wojtkowski, Łażewska, prof. Winiarski, Szawińska, Chmielewski, Tuszyński.

Joe Louis pokonany!

Ostatnio na horyzoncie boksu światowego pojawił się Ezzard Charles, który w wadze ciężkiej poważnie zagrażał mistrzowi pięści Joe Louisowi.

Przed pojedynkiem między dwoma wymienionymi bokserami, Joe Louis oświadczył, że z łatwością obroni tytuł mistrza świata.

Porównanie sił wykazało jednak co innego. Louis doznał sensacyjnej porażki. Tylko nadludzkim prawie wysiłkiem, trzymając się chwilami sznurów wytrwał do końca tej 15-rundowej walki.

Nowym mistrzem świata został zatem Ezzard Charles.

Nasi korespondenci piszą:

38 mln. zł zaoszczędzi załoga ZPB im. Dubois

Dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej załoga ZPB im. St. Dubois na zebraniu w dn. 4 bm. podjęła szereg zobowiązań.

Oddział przędzalni i średnioprzędzalni zobowiązał się wykonać dodatkowo do końca rb. ponad plan 7.024 kg przędzy co da sumę 7.226.400 zł. Oddział II 4969 kg na sumę 2.981.400 zł, Robotnicy tkalni postanowili wyprodukować dodatkowo 44.500 m tkanin, wykończalnia — 748,309 m.

Indywidualne zobowiązanie zgłosił majster Stanisław Wałęcki, który postanowił zmniejszyć postoje krosien do minimum przez dokładną ich konserwację oraz przeszkolić dwóch podmajstrów.

Maria Pietruszek zadeklarowała podniesienie wydajności pracy z 107 proc. na 108 proc. Helena Strzelnicka postanowiła podnieść jakość pracy o 2 proc. i zmniejszyć braki o 1 proc.

Ogółem zobowiązania załogi ZPB im. St. Dubois przyniosą naszemu państwu dodatkową produkcję w wysokości 37.997.090 zł.

St. Jacoń
Koresp. „Dz. Ł."

List do Redakcji

Akordeony na raty

PDT prowadzi sprzedaż ratalną takich artykułów jak: meble, aparaty fotograficzne, maszyny do szycia i pisania, radia itp.

Dlaczego jednak nie można w podobny sposób nabyć akordeonu.

Syn mój jest uczniem szkoły muzycznej i instrument ten jest mu niezbędnym do dalszej nauki i do osiągnięcia lepszych postępów w nauce.

Wysoka cena tego instrumentu sprawia to, że nie jestem w stanie nabyć go za gotówkę, natomiast lżej byłoby mi uczynić tę przyjemność dziecku i kupić dla niego akordeon, gdyby można go było nabyć na raty.

T. Bednarek

OD REDAKCJI: — Latem obiecywana była zmiana systemu sprzedaży ratalnej różnych artykułów przez zwiększenie ich asortymentu. O ubraniach, paltach i butach na raty dotychczas cicho.

Wydaje nam się, że uwaga naszego czytelnika zasługuje na uwzględnienie i że władze PDT w najbliższym czasie wprowadzą ratalną sprzedaż akordeonów.

Odpowiedzi Redakcji

Stała Czytelniczka. — Związek Cechów przy ul. Południowej 11 poinformował nas, że w wypadku szycia pelisy do cen urzędowych krawcy doliczają pewną sumę za roboty kuśnierskie.

Tadeusz Landra. — Ciekawi nas bardziej ile zebraliście z urządzonych imprez na SFOS. A o tym zapomniał kolega napisać.

Tadeusz Kuran. — Nadesłany materiał, naszym zdaniem, nadaje się do wykorzystania w szkolnej gazetce ściennej i tym samym koledzy dający zły przykład przy pracach społecznych hufca Waszego gimnazjum, zostaną zawstydzeni.

„Winopijcy" — Zbiornica Odpadków Użytkowych Spółdzielnia Pracy „Surowiec", Łódź, ul. Południowa 48 a, zajmuje się między innymi i skupem butelek.

„Sajota". — Zamiast odpowiedzi zapytujemy: Czy zgodziłby się Pan na to, by w takim domu „pracowała" pana przyszła żona względnie córka.

Piotr Czarnecki — Łódź. — Encyklopedię rosyjską można zamówić w Międzynarodowym Klubie Książki i Prasy w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 86. Już wkrótce ukaże się ona tam w sprzedaży.

Lokatorzy domu przy ul. Wschodniej nr 40. — Zarząd Nieruchomości, natychmiast po otrzymaniu odpisu Waszego listu, zaangażował dozorcę i polecił mu w przeciągu dwu dni doprowadzić posesję do porządku. Drzwi do ubikacji zostaną wstawione.

W związku z utrzymaniem czystości na posesji polecamy Waszej uwadze artykuł pt. „Chodzi nie tylko o zbieranie składek" drukowany w „Dz. Ł." w dniu 3 października br. poruszający właśnie ten problem.

KONKURS FILMOWY

Zdjęcie nr 12

Dzisiaj zamieszczamy ostatnie zdjęcie konkursowe. Ze względu na brak miejsca kupon konkursowy wraz z podaniem terminu nadsyłania rozwiązań i listę nagród zamieścimy jutro.

ZARZĄDZENIE SANITARNE

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi — Wydział Zdrowia — podaje do wiadomości, że zgodnie z § 9 ust. 1 rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 24. 7. 1950 r. (Dz. U. R. P. nr 33, poz: 306) do pracy w zakładach leczniczych, zakładach dziecięcych, szkołach, bursach, internatach, zakładach, wytwarzających bądź wprowadzających w obieg leki lub artykuły żywności, zakładach wodociągowych, kąpieliskach, hotelach i domach wypoczynkowych — nie wolno przyjmować osób, które nie przedstawią ważnego obecnie świadectwa, wydanego przez Dozór Sanitarny, właściwy ze względu na ich miejsce zamieszkania, o poddaniu ich badaniom na nosicielstwo duru brzusznego z wynikiem ujemnym.

Pracodawcy i kierownicy zakładów pracy, winni przekroczenia wyżej przytoczonego rozporządzenia, podlegają z mocy art. 22 ust. 1, ustawy z dnia 21 lutego 1935 r. o zapobieganiu chorobom zakaźnym i o ich zwalczaniu (Dz. U. R. P. nr. 27, poz. 198) karze aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 150.000 zł lub jednej z tych kar, wymierzanych w trybie postępowania karno-administracyjnego.

Łódź, dnia 3 października 1950 r.

(4/Z) Prezydium Rady Narodowej w Łodzi.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK PINOKIO'
ŁÓDŹ, ul. KOPERNIKA 16

POWRÓCIŁ z objazdu po Dolnym Śląsku i w PIĄTEK, 6. 10. br. o godz. 17 wznawia sztukę pt.

»PAN TOM BUDUJE DOM«

Kasa czynna od godziny 15. (K. 264)

Pracownicy poszukiwani:

Kierowniczkę stołówki i wychowawcę internatu zatrudni Liceum Przem. Gum., Tamki 12.

Dnia 3 października 1950 roku zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach nasz najukochańszy mąż, ojciec, teść, dziadek i brat S. † P.

CZESŁAW WOJCIECHOWSKI

przeżywszy lat 70,
EMERYT, b. DYREKTOR
Banku Zw. Spółek Zarobkowych w Toruniu.

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 6 października, o godz. 16,30 z kaplicy starego cmentarza katolickiego przy ul. Ogrodowej.
Msza święta odbędzie się nazajutrz, w sobotę, o godz. 9 w kościele Św. Krzyża.

RODZINA.

Dnia 3 października 1950 roku, zginął śmiercią tragiczną nasz najukochańszy syn i brat

S. † P.

JAN SZLĄSKI

przeżywszy lat 17.

Wyprowadzenie drogich zwłok nastąpi dnia 6 października br., o godz. 15 z domu żałoby przy ul. Żwirki 12 na Stary Cmentarz Katolicki przy ul. Ogrodowej. Pozostają w nieutulonym żalu

RODZICE, BRAT i RODZINA.

S. † P.

TEODOR KENIG

KSIĘGOWY CENTRALI RYBNEJ w ŁODZI.
zmarł dnia 4 października 1950 roku,
przeżywszy lat 77.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 7 października br., o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na starym cmentarzu katolickim przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, SYN, WNUCZKA i RODZINA.

Ogłoszenia drobne

LEKARZE

Dr MARKIEWICZ Gustaw, specjalista weneryczne, skórne, ul. Piotrkowska 109/6. Tel. 138-52.

Dr RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych, akuszerii. Przyjmuje, godziny 3—6. Piotrkowska nr 33. (k 105)

D BILIŃSKI choroby serca — powrócił, 11—14, Legionów 3. (k 185)

Dr ZAURMAN — specjalista: skórne, weneryczne 8—10, 4—6, Narutowicza 2.

Dr KUDREWICZ — specjalista weneryczne, skórne 8—9, 3—5 Piotrkowska 106.

Dr TEMPSKI specjalista weneryczne, skórne, włosów, moczopłciowe, powrócił. Piotrkowska 114.

Dr KOWALSKI specjalista skórne, weneryczne 4—7. Piotrkowska 175.

Dr HEYKO - POREBSKI skórne, weneryczne, 17 do 19. Brzeźna 6. Telefon nr 158-19. (k 110)

Dr SIEŃKO Ksawery — specjalista skórno-weneryczne 16—18, Kilińskiego 132. (k 107)

LECZNICA Spółdzielnia Lekarzy, godz. 9—20. Porady, zastrzyki, analizy, dentystyka — gabinet kosmetyczny. Potrkowska nr 3, telefon 216-48. (k 108)

Dr PIESKOW wewnętrzne i nerwowe, przyjmuje 4—6, Próchnika 6.

Dr WOŁKOWYSKI specjalista skórne, weneryczne, 5—7, Wschodnia nr 57. Tel. 180-62.

Dr ŚWIDERSKA-ŁONICKA, choroby skórne, kosmetyka lekarska — wszelkie zabiegi kosmetyczne, Piotrkowska 224, telefon 141-72. (k 113)

Dr LIBO ALEKSANDER choroby uszu, gardła, nosa, powrócił Daszyńskiego 6, 8—10, 17—18. Telef. nr 101-50. (k 109)

Dr PIWECKI wewnętrzne, płuca, serca 3—7. Piotrkowska 35, tel. 216-96.

POSZUKIWANIE PRACY

GALWANOTECHNIK — przyjmie pracę w dziedzinie galwanizacji. Oferty Dziennik Łódzki pod „Galwanotechnik".

KUPNO i SPRZEDAŻ

PIÓRA WIECZNE kupujemy nawet połamane — Stalina 6. (k 173)

KARAKUŁY trzyćwierciowe używane sprzedam. Wierzbowa 33—24, godz. 4—6. Zgłoszenia czwartek, piątek.

PAS pastylki sprzedam. Andrzeja 46, m. 14 lewa oficyna.

STREPTOMYCYNĘ i PAS zagraniczny sprzedam. — Tel. 110-70.

SREBRO (złom) każdą ilość kupuje Spółdzielnia „Złotnik", Al. Kościuszki 26.

SREBRO (złom) kupuje Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy, ul. Więckowskiego 6.

BŁAMY futrzane najkorzystniej kupisz Piotrkowska 165.

KUPIMY wózek 2-kołowy ½ tony, ogumowany. — Wiadomość kierować tel. nr 139-13.

STREPTOMYCYNĘ Mercka sprzedam (gramówki). Pieprzowa 22, m. 6, (Bałuty).

STREPTOMYCYNĘ sprzedam „Mercka" Kruszwicka nr 7 m. 9 obok Sierakowskiego.

SREBRO (złom) każdą ilość kupuje Spółdzielnia „Złotnik", Al. Kościuszki 26.

SPRZEDAM maszynę gabinetową „Singera", Wysoka 33—9.

OKAZYJNIE sprzedam meble. Zgierz Świerczewskiego 26, oglądać sobota niedziela.

NAUKA i WYCHOW.

KURSY Kroju, Szycia i Modelowania IPR Zapisy — Stalina 7, Piotrkowska 69, Południowa 20 m 60, godz 9—15

KALENDARZYK

Piątek **6** PAŹDZIERNIKA

DZIŚ: Brunona i Bronisława

JUTRO: N. M. P. Róż.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY:

Komenda Miejska M O	253-60
Pogotowie Ratunkowe PCK	104-44 134-15 117-11
Straż Pożarna	8
Miejski Ośrodek Informacji	159-15

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki:

Bojarski (Daszyńskiego 19) Cymer (Wólczańska 37), Apt. Społ. nr 61 (Piotrkowska 225), Niewiarowska (ul. Zgierska nr 146), Pawiukiewicz (Nowotki nr 12), Trawkowska (Wojska Polskiego 56) Unieszowski (ul. Dąbrowska 24-b).

Apteka U. S. Al Kościuszki 48, czynna całą dobę bez przerwy.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34) — o godz. 19,15 **„Bohaterowie dnia powszedniego"**

PAŃSTWOWY TEATR im. ST. JARACZA (ul. Jaracza 27/29) — o godzinie 19,15 **„Wieczór trzech króli"**.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu nr 21) — o godzinie 19,15 wznowienie sztuki L. Kruczkowskiego **„Niemcy"**, rolę prof Sonnenbrucha gra St. Bryliński. Zniżki ważne.

TEATR ZIMOWY „OSA" (Traugutta 1), telefon 272-70 — nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" (ul. Piotrkowska nr. 243) — o godz. 19,15 **„Córka pani Angot"**. —

PAŃSTW. TEATR LALEK „PINOKIO" (ul. Kopernika 16) — o godz. 17 **„Pan Tom buduje dom"**. Ostatnie dni. Zniżki ważne.

TEATR ORZZ (ul. Traugutta 18) — o godzinie 19,30 **„Czas na wczasy"**.

OSR. PROP. SZTUKI (Park Sienk.) — Objazdowa Wystawa Muzealna pt. — „Tadeusz Kościuszko" czynna godz. 10—19.

KINA

ADRIA (Stalina 1) — dla młodzieży — **„Pan Prokouk i S-ka"** (progr. skł. z kol. kresk. czes.) — godz. 16, 18, 20.

BAŁTYK (Narutowicza 20) — **„Wagary"** godz. 16, 18.30, 21; dozw. od lat 14.

BAJKA (ul. Franciszkańska nr 31) — **„Śpiewak nieznany"** — godz. 18, 20; dozw. od lat 14

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — **„Program Aktualności Kraj. i Zagr. nr 38/50.** (Kronika nr 41/50, „Przegląd sportowy nr 4/50", „Pokój zwycięży") — godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (Legionów 2) — (dla młodzieży) — Kino nieczynne z powodu remontu.

MUZA (Pabianicka 173) — **„S/S Orzeł zaginął"** godz. 18, 20; dozw. od lat 12.

POLONIA (ul. Piotrkowska nr 67) — **„Praga roku 1848"** — godz. 16, 18,30, 21; dozw. od lat 12.

PRZEDWIOŚNIE (ul. Żeromskiego 74) — **„Sen o miłości"** — godz. 18, 20; dla młodz. niedozwolony.

REKORD (Rzgowska 2) — **„Jan Rohacz z Dube"** — godz. 18, 20· dozw. od lat 14.

ROBOTNIK (ul. Kilińskiego nr 178) — **„Kwiat miłości"** godz. 18, 20; dozw. od lat 12

ROMA (Rzgowska 84) — **„Dwie brygady"** godz. 18. 20; dozwolony od lat 7.

STYLOWY (Kilińskiego nr 123) — **„Niebo czy piekło"** — godz. 18, 20; dla młodzieży niedozwolony.

ŚWIT (Bałucki Rynek) — **„Zaklęta narzeczona"** — godz. 18, 20; dozw. od lat 7.

TĘCZA (Piotrkowska 108) — nieczynne.

TATRY (Sienkiewicza 40, lokal zimowy) **„Maaret"** — godz. 16,30. 18,30, 20,30; dozwolony od lat 14.

WISŁA (Daszyńskiego 1) — **„Orzeł Kaukazu"** II seria — godz. 16.30, 18.30, 20.30 —dozw. od lat 12.

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — **„Wagary"** — godz. 15,30; 18; 20,30; dozw. od lat 14.

WOLNOŚĆ (ul Napiórkowskiego nr 16) — **„Orzeł Kaukazu"** — I seria — godz. 16; 18,30; 20,30; dozw. od lat 12.

ZACHĘTA (Zgierska 26) — **„Lichwiarz Gobseck"** — godz. 18, 20; dozw. od lat 12.

DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA. WZBRONIONY.

Czesław Lebioda — 6-krotny racjonalizator

chlubą oddziału 3 PPB

Znajdujemy się na terenie budowy wieżowca CT przy ul. Sienkiewicza. Zapytujemy o Czesława Lebiodę.

— Lebioda? Któż by go nie znał. To najlepszy towarzysz pracy, chluba naszego oddziału. O... tam właśnie stoi, ten w zielonym kombinezonie — ręka murarza wskazuje nam umorusanego robotnika, lat około 40, manipulującego przy nieznanym nam automacie.

— Dobrze trafiliście, właśnie poddaję próbie swój najnowszy wynalazek — mówi ob. Lebioda.

— Podobno już 6 wynalazków macie na swym koncie?

— Tak, ale na tym nie koniec. Opracowuję kilka dalszych pomysłów. O tym jednak za wcześnie jeszcze mówić.

— Które z waszych wynalazków zasługują na szczególną uwagę?

Przede wszystkim dwuszalowa winda, oraz bęben-betoniarka.

— Na czym polega działanie dwuszalowej windy?

— Dotychczas zaprawę murarską na górne piętra transportowaliśmy windą posiadającą jedną tzw. szalę. Z chwilą gdy winda z zaprawą szła w górę, robotnicy na dole byli bez zajęcia oczekując na powrót windy. Nie mogłem patrzeć na to, że tyle czasu się marnuje. Wówczas do głowy wpadł mi pomysł windy dwuszalowej. Od myśli do czynu droga nie była długa. Zainstalowałem drugą szalkę, i ten sposób, gdy jedna szalka z zaprawą na górze była wyładowywana, druga na dole była załadowywana. Gdy próżna wracała na dół, napełniona szła w górę. I tak w kółko. Dzięki temu wynalazkowi oszczędzamy bardzo dużo drogiego czasu, przyśpieszając jednocześnie budowę.

— A jak było z betoniarką?

— Dotychczas przy wyrabianiu zaprawy plastycznej do tynkowania sufitów pracowało 6 robotników, którzy w pocie czoła wykonywali swoją powinność. Zapragnąłem ulżyć im w ciężkiej pracy. Skonstruowałem specjalny bęben-betoniarkę poruszaną prądem, do wyrobu zaprawy plastycznej. Za chwilę odbędzie się właśnie próba.

— Uwaga...! Zaczynamy!

Szum maszyny oszałamia nas. Czekamy niecierpliwie na ocenę ob. Lebiody.

— Dobra! Maszyna jak cacko, zdała swój ciężki egzamin — ob. Lebioda jest zadowolony. — Mój bęben-betoniarkę będzie obsługiwać tylko jeden pracownik. Zaoszczędzimy więc dużo czasu, sił ludzkich, a tempo produkcji zwiększy się.

— Czy orientujecie się ile oszczędności przyniosły Wasze pomysły?

— Dokładnie nie wiem, ale na pewno kilkanaście milionów złotych. Ładna sumka, co?

Pewnie, że ładna.

(San)

Zebrania i odczyty

DZIŚ!

— W lokalu (Wigury 4/6), o godz. 16,30 zebranie wykładowców stopnia I, dzielnicy Górna Lewa PZPR.

— W świetlicy Koła ZZK Łódź-Kaliska (wejście z ul. Karolewskiej), o godzinie 10 konferencja Kół ZZK Okręgu, poświęcona zorganizowaniu Wszechnic Radiowych w okręgu łódzkim.

— W lokalu szkoły (Skorupki 6/8), o godz. 18 wieczór dyskusyjny i zebranie Państw. Szkoły Pracy Społecznej.

— W lokalu (Kopernika 55), o godzinie 17 zebranie członków Zrzeszenia Studentów Komitetu Uczelnianego Uniwersytetu Łódzkiego w sprawie wprowadzenia socjalistycznej dyscypliny pracy. — (Studenci I roku).

— W sali (Kopernika 55), o godz. 18 zebranie (II rok) studentów UŁ w sprawie sesji egzaminacyjnej.

— W tym samym lokalu, o godz. 19, absolwenci (III i IV rok) zbiorą się w sprawie sesji egzaminacyjnej.

RADIO

PIĄTEK, 6 PAŹDZIERNIKA

11,50 „Głos mają kobiety"; 11,57 Sygnał i Hejnał; 12,04 Dziennik; 13,25 Progr. 13,30 Aud. szkolna dla kl. I—II; 13,50 J. Brahms: Wariacje na tematy Haendla op. 24· 14,30 Aud. szk. dla kl. V—VII; 14,50 Melodie radzieckie; 15,20 „Walka z analfabetyzmem"; 15,30 Aud. dla świetlic dziecięcych; 15,50 „Harfa solo i w zespole"; 16,20 „Na bolskach i bleźniach kraju"; 16,25 Melodie taneczne; 16,45 Aktualności łódzkie; 16,55 Komunikaty; 17,00 Dziennik; 17,15 Koncert popołudniowy; 17,45 Piosenki w wyk. A. Boguckiego; 18,00 Koncert życzeń; 18,20 „Uczymy się u włókniarzy radzieckich"; 18.30 Muz. operowa; 18,55 Progr. lokalny na jutro; 19,00 „Trzy humoreski"; 19,20 Polskie pieśni masowe; 19,40 Lekcja jęz. rosyjsk.; 20.00 Dziennik; 20,30 Koncert masowy; 21,15 Zagadnienia kultury· 21.30 Muz. i aktualności; 22,00 „Świt nad Nową Hutą" — poemat W. Woorszylskiego; 22,15 Koncert. Transm. z Budapesztu; 23,00 Ostatnie wiad.· 23,10 Progr. na jutro; 23,15 do 24,00 Utwory fortep. i kameralne Mendelssohna.

O pełnowartościowego nauczyciela

Aktualne zadania ZNP

Plan 6-letni postawił przed Związkiem Nauczycielstwa Polskiego poważne zadania. Kształcenie i wychowanie nowych pokoleń budowniczych socjalizmu wymaga aby sami wychowawcy byli ludźmi świadomymi swych obowiązków, stojącymi na wysokim poziomie ideologicznym. Dlatego najważniejszym zadaniem ZNP jest szkolenie ideologiczne nauczycielstwa.

Przy wszystkich szkołach powstały zespoły samokształceniowe, w których nauczyciele rozszerzają swe wiadomości z zakresu pedagogiki, wiedzy o Polsce i marksizmu. Po przerobieniu pewnego cyklu zagadnień następuje kollokwium a potem egzamin. W ubiegłym roku szkolnym kurs ukończyło około 800 nauczycieli. W bieżącym roku przewidziane jest przeszkolenie nauczycieli szkół średnich, a w r. 1951 — nauczycieli szkół powszechnych. Ostatnio wzięto również pod opiekę personel pedagogiczny szkół artystycznych, który do tej pory nie był objęty szkoleniem.

Nad pracą samokształceniową poszczególnych zespołów czuwają dzielnice ZNP, które przeprowadzają odprawy przewodniczących. Zebrania zespołów odbywają się dwa razy w miesiącu.

Poważnym zagadnieniem jest kształcenie młodych nauczycieli. W bieżącym roku w Łodzi przystąpiło do pracy 98 absolwentów PWSP i Zakładów Kształcenia Nauczycieli. Związek otoczył ich szczególną opieką otwierając specjalny referat opieki nad młodym nauczycielem. Przerobienie szkoły przy ul. Wólczańskiej 117 na dom mieszkalny choć w małej mierze zaspokoi te potrzeby.

Wiele uwagi poświęciły władze Związku ścisłej współpracy szkoły z komitetami rodzicielskimi, które powinny stać się pomocą nauczycielstwu w jego pracy wychowawczej. Również organizacje ZMP i ZHP na terenie szkół powinny być otoczone opieką jako potężne środki w wychowaniu nowego człowieka. (a)

Alina Bolechowska

w Łodzi

W ramach dzisiejszego koncertu Państwowej Filharmonii wystąpi znakomita śpiewaczka, zdobywczyni I nagrody na tegorocznym konkursie bachowskim w Lipsku, ALINA BOLECHOWSKA — sopran. W programie tego wyjątkowego koncertu — oprócz pieśni R. Straussa — znajdują się dwa monumentalne poematy symfoniczne, R. Straussa: „Don Juan" i Respighiego „Pinie Rzymskie". Dyryguje BOHDAN WODICZKO. Kasa Filharmonii czynna dziś od godziny 15.

Korabielnikowcy w biurach

Dział socjalny CZPO, podejmując wezwanie Korabielnikowej, przeprowadził znaczne oszczędności na materiałach biurowych. Oszczędności dokonane w sierpniu wynoszą 50 proc. i wystarczyły całkowicie na pokrycie zapotrzebowań wrześniowych.

Równocześnie dział socjalny wezwał wszystkie działy CZPO do zaprowadzenia oszczędności na tym odcinku. Akcja ta przyniesie około 3 milionów złotych oszczędności rocznie.

Inicjatywa działu socjalnego CZPO jako pierwsza tego rodzaju w Polsce winna znaleźć naśladowców we wszystkich instytucjach zarówno państwowych, jak przemysłowych i samorządowych.

Pogoda w Łodzi

W dniu 5 bm. zanotowano: temp. najwyższa 16 st; temp. najniższa 6,1 st.; temp. średnia za dobę 9,8 st. Średnia wilgotność powietrza 72 proc. Wiatr zachodni. Średnia siła wiatru 3 m/sek. Opadów nie było. Suma opadów od początku miesiąca 14,5 mm. Temp. minimalna przy powierzchni ziemi 9,9 st.

„Żywa gazeta"

u dziennikarzy

W sobotę, dnia 7 bm. o godz. 19,15 odbędzie się w świetlicy Związku Zawodowego Dziennikarzy RP, Oddział w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 133, IV p. pierwsza „żywa gazeta" w opracowaniu zespołu redakcyjnego „Dziennika Łódzkiego".

Sprawa dnia

DOM MŁODYCH

W lokalu dawnego „Ogniska" nastąpi dziś otwarcie Młodzieżowego Domu Kultury. Nowa placówka oparta na wzorach radzieckich, przeznaczona jest w pierwszym rzędzie dla młodzieżowych przodowników pracy i przodowników nauki ze szkół podstawowych. Znajdą oni tu wszystko to, co ich interesuje i co jest im potrzebne do pełnego rozwoju zarówno kulturalnego, jak i fizycznego.

MDK posiadać będzie bowiem 6 wydziałów programowych: nauki, prac masowych, politechniczny, kultury fizycznej, biblioteczny i kulturalno-artystyczny. Pierwszorzędnie wyposażone pracownie naukowe, modelarnie, basen, sala gimnastyczna, biblioteka — to wszystko stanie otworem przed przodującą młodzieżą robotniczej Łodzi.

MDK zadzierzgnie stały i bezpośredni kontakt ze szkołą i zakładami pracy. Dla młodych robotników urządzone zostały tu np. odpowiednio wyposażone gabinety racjonalizatorskie. Program zajęć nakreślony przez ZMP gwarantuje wysoką wartość ideologiczną.

Młodzieżowy Dom Kultury stanie się kuźnią pełnowartościowych obywateli, budowniczych socjalizmu. Takie ma zadanie, a zadanie to na pewno wypełni. (Kas)

Młodzież buduje linię telefoniczną

Po odbytej masówce w dniu 5.10. 1950 r. młodzież I Państw. Liceum na wezwanie koła szkolnego ZMP postanowiła przepracować w dniu 8.10. dwa tysiące godzin przy zakładaniu linii telefonicznej.

Młodzież I Liceum wzywa wszystkie szkoły stopnia licealnego na terenie Łodzi, a w szczególności szkoły TPD z VI szkołą 11-letnią TPD na czele, do podjęcia podobnych zobowiązań.

Wstrzymanie ruchu kołowego

W związku z robotami ziemnymi wstrzymany zostaje do czasu zakończenia tych robót, ruch kołowy na ul. Gdańskiej — od ul. Dr płk. Więckowskiego do ul. 22 Lipca i na ul. Legionów — od ul. Wólczańskiej do ul. Żeromskiego.

NOTATNIK ŁÓDZKI

✲ **DOBRZE WYKORZYSTANO** ściany przy podcieniu na rogu ul. Obrońców Stalingradu i Placu Wolności. Estetyczne gablotki z gazetami, programami teatrów, fotografiami przyciągają uwagę przechodniów i osób czekających na tramwaj.

✲ **MAPA ŁODZI** umieszczona na Placu Niepodległości otrzymała już oświetlenie. Z przyjemnością stwierdzamy, że notatka pomogła.

✲ **NAPRÓŻNO** czekały przybyłe w dniu 29.9. br. o godz. 16 do sali Teatru Melodram osoby na mający tu się odbyć odczyt pt. „Jak powstało życie na ziemi". Z przyczyn bliżej nie znanych odczyt nie odbył się.

✲ **WYCIECZKA FILMOWCÓW** z Poznania przybędzie pojutrze do Łodzi. Goście zwiedzą Zakłady Kinotechniczne, laboratoria i atelier oraz wymienią swe doświadczenia z kolegami łódzkimi.

✲ **SPRZĘT CHIRURGICZNY** dla ofiar bombardowań w Korei zakupili członkowie łódzkiej organizacji ZMP.

✲ **ZAGADKA NASZEGO MIASTA** (64). W młodzieżowym kinie Adria przed rozpoczęciem seansów nadawana jest muzyka taneczna. Z megafonów płyną melodie zwariowanych rumb, swingów i foxtrottów. Zgadnąć, jakiej ilości młodzieży puchną uszy od tej muzyki i dlaczego dyrekcja kina nie postara się o dobre płyty.

Powodzenie ogródków jordanowskich

W sześciu parkach łódzkich urządzone były w ub. sezonie ogródki jordanowskie, z których korzystały dzieci łódzkich robotników, emerytów oraz sieroty. Dzieci w okresie od czerwca do sierpnia spędzały w ogródkach, pod baczonym okiem fachowych wychowawczyń, całe dnie. We wrześniu dzieci przebywały w ogródkach jordanowskich, w godzinach przedpołudniowych.

Przez 5 miesięcy letnich w ogródkach jordanowskich przebywało 1800 dzieci.

W ub. sobotę odbyło się w parku Źródliska zakończenie sezonu ogródków jordanowskich. Dzieci uczciły tę uroczystość śpiewem, tańcem i recytacjami. (K)

„REKINY" Z MIAMI (34)

Auto z trzema przyjaciółmi sunęło za miasto. Pan Agapit wtajemniczał Wicka i Jumbo we wszystko, co wydostał od młodego pijaka.

— Jednego nie wiemy — rzekł Wicek — jeżeli profesor pracuje w podziemiach, położonych pod ogrodem, jak się do niego dostać?

— Zdaje się, że i to również wiem — odrzekł pan Agapit.

Auto zatrzymało się, nasi przyjaciele wysiedli. Skradali się cicho w kierunku ogrodu Henry Moneya. Pan Agapit objaśniał dalej:

— W pewnej chwili ten pijany smarkacz, odkorkowując butelkę z szampanem, którą mu zresztą postawiłem, powiedział mi, ni w pięć ni w dziesięć, gdy płyn zaczął się przelewać: „A jak to zatkać palcem, to można się dostać do profesora".

— Nic nie rozumiem — przyznał się Jumbo.

Na szczęście noc nie była zbyt ciemna. W pewnej chwili zorientowali się, że są na miejscu. Wokół nich szumiały stare drzewa.

— Pssst! — szepnął pan Agapit. — Słuchajcie.

Wicuś i Jumbo stanęli i wytężyli słuch. Zdawało się im, że ziemia lekko drży pod nogami, a spod niej słychać bardzo przytłumiony szum motoru.

— Wyobraźcie sobie, że ten stary łotr miał tu kiedyś fabrykę fałszywych pieniędzy — mówił cicho pan Agapit. — Tu było źródło jego bogactw.

— A wszystkim naiwnym opowiada się w Ameryce, że Henry Money stał się milionerem z gazeciarza — rzekł Jumbo.

— Dobrze, ale gdzie ta... butelka? — spytał Wicuś.

— Tu rzekł pan Agapit — wskazując na fontannę parkową, do której właśnie doszli.

CHCESZ REGULARNIE OTRZYMYWAĆ GAZETĘ WPŁACAJ PUNKTUALNIE

PRENUMERATĘ

WYDAWCA: Spółdz. Wyd Oświat. „Czytelnik". Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 217-82 209-02, 204-75. — Dział Sportowy 208-95, Dział Miejski 114-32 — Dział Korespondentów 207-18 — Dział Ogłoszeń 123-33. — Wieczorem od godziny 17,00 telefon Redakcji tylko 209-02 i Sportowy 208-95.

Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Prenumeratę „Dziennika Łódzkiego" przyjmuje PPK „RUCH" Łódź ul. Piotrkowska nr 61, telefon 180-74 Nr konta PKO VII-567. **Prenumerata miesięczna 135.— zł.**

Redaguje KOLEGIUM REDAKCYJNE

Odbito w Drukarni nr 4 Spółdz. Wyd. Ośw. „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki nr 2.